

Złota nie było – aparaty ocalały

Do mety brakowało 80 metrów. Tyle dzieliło **ELWIRĘ SEROCZYŃSKĄ** od złotego medalu olimpijskiego. Upadek. Łzy. Stracona szansa. Po latach panczenistka wspomina igrzyska w Squaw Valley w 1960 roku.

– Czułam się fantastycznie – wspomina pani Elwira. – W biegu na 1500 m pobiłam rekord Polski. Lepszy czas uzyskała tylko Rosjanka Lidia Skoblikowa, a jadąca z nią w parze Helena Pilejczyk zdobyła brązowy medal. Dwie Polki na podium, to były wspaniałe chwile.

Kolejnym dystansem było 1000 m.

– Tak jak srebro zdobywałam nieświadomie, tak na drugi dzień byłam w pełni świadoma – kontynuuje Seroczyńska. – Startowałam w ostatniej parze. W pewnym momencie trener krzyknął: „Jedziesz po złoty medal!”. Na ostatnim wirażu chciałam trzymać się jak najbliższej linii środkowej zrobionej ze śniegu. Lewą łyżwą zahaczyłam o lodową grudkę i upadłam. W pierwszym momencie chciałam się podnieść i jechać dalej, ale po chwili zdałam sobie sprawę, że wszystko stracone.

Wszyscy pocieszali panczenistkę. Amerykańska Polonia ocalała aparaty fotograficzne, które w przypadku zwycięstwa Polki miały być porozbijane z radości.

– Po latach nie pamiętam, ile rekordów Polski pobiłam. Jednak dokładnie pozostaje mi w pamięci ów pechowy start – mówi pani Elwira. – Może za dużo szczęścia byłoby naraz...

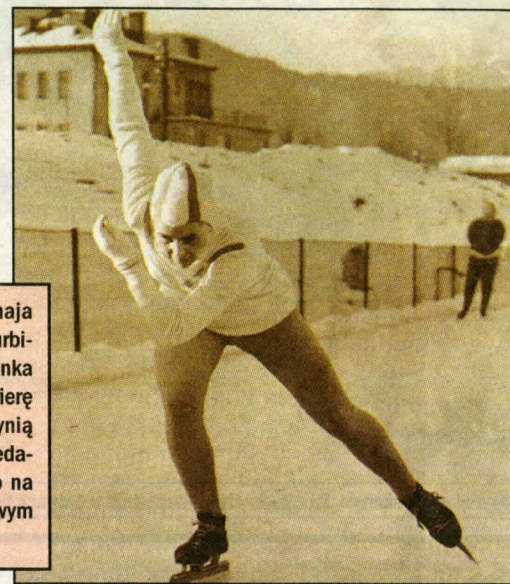
Teraz Seroczyńska jest w zarządzie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jak mówi, nie ma swoich faworytów w polskiej ekipie na Nagano.

– Kibicować będę wszystkim. Wiem, że nie mamy murowanych

faworytów do medalu, ale może, tak jak było ze mną i Heleną, któryś z naszych olimpijczyków sprawi miłą niespodziankę.

RYŚ

ELWIRA SEROCZYŃSKA, ur. 1 maja 1931 r. w Wilnie. Reprezentowała Turbinę Elbląg i RKS Sarmata. Wychowanka trenera Kazimierza Kalbarczyka. Karierę rozpoczęła w 1951 r. Była mistrzynią świata na 500 m w 1962 r. oraz medalistką olimpijską w 1960 r. (srebro na 1500 m). Skończyła z wyczynowym sportem w 1964 r.



Czterdzieści mieć lat to nie grzech

HELENA PILEJCZYK (ur. 1 kwietnia 1931 r. w Zieloniu) zaczęła uprawiać łyżwiarstwo szybkie dopiero w roku 1952. Wcześniej zajmowała się lekkoatletyką. Reprezentowała Turbinę Elbląg. Jej trenerem był Kazimierz Kalbarczyk.

Pracowała jako nauczycielka, później jako urzędniczka. W roku 1959 urodziła syna, po czym wróciła na łyżwiarski tor. Była jeszcze lepsza.

Sezon olimpijski 1959/60 zaczęła znakomicie. Na mistrzostwach świata zajęła 4. miejsce na dystansie 1500 m, a następnie zdobyła srebrny medal na 1000 m. Właśnie na tym dystansie spodziewała się sukcesu podczas igrzysk w Squaw Valley.

Ale było inaczej. Na 1000 m elblązanka była piąta, na 3000 m – szóstą, a medal zdobyła na 1500 m stając na podium obok Elwiry Seroczyńskiej.

Tego sukcesu nie udało się powtórzyć w Innsbrucku, na kolejnych igrzyskach. Zajęła dalekie lokaty, podobnie jak Seroczyńska. Obie nie potrafiły odnaleźć dawnej dyspozycji.

Ale przez kilka jeszcze lat Helena Pilejczyk nie miała sobie równych w kraju. Młodsze koleżanki nie mogły jej podskoczyć. Dopóki nie pojawiła się Erwina Rysiówna.

Pilejczyk startowała do 1972 roku. Odeszła z toru mając prawie 41 lat. DCH



Od niego się zaczęło

Miał wtedy 24 lata i właśnie jeden duży sukces międzynarodowy: zwycięstwo w zawodach w Le Brassus w Szwajcarii, krótko przed igrzyskami 1956 w Cortinie d'Ampezzo. A jednak to właśnie **FRANCISZEK GROŃ-GĄSIENICA** został pierwszym polskim medalistą zimowych igrzysk. Zawodnik Wisły Gwardii Zakopane zdobył w Cortinie brąz w kombinacji norweskiej, wtedy zwanej kombinacją klasyczną.



Po pierwszym dniu rywalizacji, czyli po skokach narciarskich, w pierwszej dziesiątce znaleźli się dwaj Polacy: Aleksander Kowalski (piąty) i Groń (dziewiąty). Pierwszy skok Gronia (z trzech) był najgorszy. Zakończył go upadek.

Nazajutrz do biegu na 18 km Groń wystartował tuż przed mistrzem świata, Norwegiem Stenersem. Mistrz doszedł zakopianina, ale ten skorzystał na tym. Starał się bowiem jak najdłużej utrzymać tuż za plecami późniejszego triumfatora.

Do mety przybiegli zupełnie wyczerpani i udał się do hotelu nie czekając na ogłoszenie wyników. O sukcesie dowiedział się od kolegów. W biegu uzyskał 7. czas, co wystarczyło do podium. Minimalna różnica 0,2 pkt dzieliła go od wicemistrza, Szweda Erikssona.

Od 1965 r. jest trenerem w Wiśle Gwardii. Jego podopiecznym jest m.in. skoczek Robert Mateja. DCH

ŁYŻWIARSTWO SZYBKE



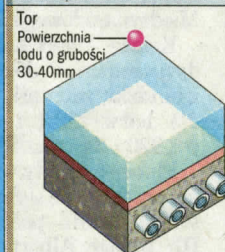
長野
エムウェーブ

M-Wave
Nagano

TV
GUIDE

Łąty	
7	15
8	16
9	17
10	18
11	19
12	20
13	21
14	22

łyżwy wynalezione w Skandynawii około 3000 lat temu. W Holandii łyżwiarstwo było i jest najlepszym sposobem poruszania się po zamrożonych kanałach. Tam jest najpopularniejsze i stamtąd pochodzą najlepsi zawodnicy.



Short track (111,12m) – czterech, sześciu lub ośmiu łyżwiarzy ściga się na jednym torze. Pierwszy wygrywa.

Długi tor – dwóch łyżwiarzy walczy z czasem zmieniając tory po każdym okrążeniu.



Konkurencje: 500 m, 1 km, 1,5 km, 3 km (kobiety), 5 km, 10 km (mężczyźni)
Short track: 500 m, 1 km, sztafeta (3 km, 5 km)



Tradycyjne łyżwy



Dłuższa płozą (42-46 cm) – większa szybkość

© GRAPHIC NEWS